

Klaus Schatz, „...*Dass diese Mission eine der blühendsten des Ostens werde...*” *P. Alexander de Rhodes (1593-1660) und die frühe Jesuitenmission in Vietnam*, Aschendorff Verlag, Münster 2015, pp. 260.

Odkrywanie Azji Południowo-Wschodniej przez następców  
Franciszka Ksawerego

Ojciec Aleksander de Rhodes (1593-1660) jest ojcem współczesnego pisma wietnamskiego. Właściwie na tym zdaniu by można zakończyć tę recenzję. Jednak jest to jedno z najważniejszych osiągnięć tego pochodzącego z papieskiego Avignonu jezuity. Tym, co stworzył de Rhodes, z niewielkimi zmianami, współcześni Wietnamczycy posługują się do dzisiaj. W ten sposób podkreślamy to, co z jego pracy trwa do dzisiaj. Trudno się nie zgodzić, że jest to nie lada osiągnięcie, ale byłoby jednak krzywdzące, gdyby bogate życie tego misjonarza zamknąć tylko w historii wietnamskiego alfabetu. Sam de Rhodes był człowiekiem utalentowanym językowo i dość łatwo „wchodziła” mu nauka języków obcych. Warto więc przyjrzeć się tej postaci.

Niemiecki jezuita i emerytowany profesor historii Kościoła w Wyższej Szkole Filozoficzno-Teologicznej *Sankt Georgen* we Frankfurcie nad Menem, o. Klaus Schatz, podjął się napisania biografii de Rhodes’a. O ile bowiem awignoński misjonarz jest postacią znaną na Dalekim Wschodzie, o tyle w Europie pozostaje mało znany szerszemu gronu czytelników.

Nie jest to pierwsza recenzja tej publikacji: *Stimmen der Zeit* (234/3 (2016) ss. 211-212) zamieścił tekst Dominika Matuschka, zaś całkiem niedawno Johannes Maier z Uniwersytetu Gutenberga w Moguncji opublikował swoją recenzję tej książki Schatza w *Archivum Historicum Societatis Iesu* (Vol. LXXXV, Fasc. 169, January-June 2016, ss. 249-253).

Ojciec Klaus Schatz zabrał się za biografię swojego bohatera w sposób całościowy: wiele czasu poświęcił pracy na dostępnych źródłach. Książka ta powstała m.in. dzięki badaniu zasobów Archiwum Historycznego Towarzystwa Jezusowego, w tym archiwaliów japońskich. Autor przebadął także *Monumenta Historica SJ* oraz – wydany w 2001 r. – *Słownik historyczny Towarzystwa Jezusowego*. Posłużył się także źródłami pierwszorzędnymi. Są to spisane relacje samego de Rhodes’a, które pozostawił ze swojej działalności. Gwoli dokładności, Schatz przypomina, że istnieją różne wydania tego dzieła: włoskie wydanie „*Relazione de’ felici successi della Santa Fede predicata da’ padri della Compagnia di Gesù nel regno di Turchino, alla Santità di*

N.S.PP. Innocenzo X”, traktujące o misji w Tonking (wyd. najpierw w Rzymie 1651) oraz tekst francuski pt. „Divers voyages et missions en la Chine et autres roiaumes de l’Orient. Avec son retour en l’Europe par la Perse et l’Armenie”, wydany w Paryżu dwa lata później. Ten drugi tekst dotyczy podróży misyjnej oraz działalności Aleksandra de Rhodes’a od czasu jego wstąpienia do nowicjatu Towarzystwa w 1612 r. aż do przybycia do Paryża w 1652 r. Są także inne źródła, na których oparł się Schatz. Część pochodzi ze wspomnianych jezuickich archiwów, są to m.in. relacje jezuitów, którzy poznali misję wietnamską, m.in. Cristofora Borriego, który pracował w Cochinchina w latach 1617-22 i którego relacja została wydana w Rzymie w 1631 r. oraz Giovanniego Filippa de Mariniego, który w latach 1647-58 pracował w Tonking. Oprócz bardzo dokładnie podanych źródeł publikacja zawiera mapy, indeks miejsc i osób, w tym krótkie biogramy jezuitów, którzy pojawiają się w książce, a także współczesne fotografie miejsc, gdzie przebywał de Rhodes. Warto podkreślić, że w „Dodatku” znajdują się dwa listy, które poszerzają wiedzę o misjonarzu i jego epoce. Pierwszy – to jego list do portugalskiego asystenta Mascarenhas’a z 1625 r. Drugi został wysłany w 1627 r. przez księcia Trinh-Tranga do przełożonego jezuickiej misji w Macao.

Książka składa się z 10 rozdziałów, które nie są tylko ujęciem w ramy czasowe kolejnych etapów życia jezuickiego misjonarza, ale także ukazaniem tła historycznego oraz kulturowego misji wietnamskiej. Publikację Schatza rozpoczyna nakreślenie przez autora ram historycznych misji Towarzystwa Jezusowego do roku 1615, by następnie przejść do ukazania życia bohatera opracowania, łącznie z tym okresem, gdy był już jezuitą. Następnie zostały przedstawione dzieje XVII-wiecznego Wietnamu oraz działalności misyjnej na tamtych terenach. Po przedstawieniu, w kilku następnych rozdziałach, pracy misyjnej de Rhodes’a Schatz szeroko ukazuje kontekst kulturowy i społeczny misji wietnamskiej i na tym tle eksponuje działalność katechetyczną misjonarza. Jest to istotna zaleta tego dzieła, że działalność bohatera książki została ukazana w kontekście miejscowej kultury, obyczajów i wierzeń.

Autor ukazuje życie Aleksandra de Rhodes’a w dwóch ramach: jego życia osobistego oraz w kontekście jezuickiej misji, przede wszystkim prowadzonej na terenie dzisiejszego Wietnamu oraz szerzej – w kontekście ówczesnych dziejów Azji Południowo-Wschodniej. W ten sposób czytelnik otrzymuje biografię de Rhodes’a umocowaną w konkretnych realiach (nie tylko kościelnych) tamtych czasów, a nie wyłącznie samą biografię pełną sukcesów i porażek. Książka Schatza jest także interesująca dla osoby badającej nie tylko dzieje Azji Południowo-Wschodniej tamtych czasów, ale także historię Kościoła w Europie. Szczególne miejsce autor daje misji Towarzystwa Jezusowego w tamtym regionie Azji, a zwłaszcza w rejonie nazwanym Cochinchina (to dzisiejszy południowy Wietnam) przed przybyciem tam Aleksandra de Rhodes’a. Kultury i dzieje krajów Azji Południowo-Wschodniej były i nadal są, w pewnym sensie, siecią naczyń połączonych; to, co działo się w kraju większym i bardziej wpływowym, oddziaływało na mniejsze kraje regionu. Doświadczał już tego Franciszek Ksawery pracujący w Japonii bez wcześniejszego uwzględnienia wpływu kultury chińskiej na Kraj Kwitnącej Wiśni. Ten kulturowy wpływ na sąsiada towarzyszył Ignacego Loyoli musiał odkrywać.

Nie jest zadaniem historyka zastanawianie się, „co by było, gdyby”, ale – pokazując szerokie tło wyprawy misyjnej de Rhodes’a – Schatz przedstawia pewną logikę, która bohatera jego książki zaprowadziła do Wietnamu. Dla człowieka wierzącego będzie w tym obecny palec Boży, dla niewierzącego – spłot wydarzeń i okoliczności, który doprowadził misjonarza w to konkretne miejsce.

Dotykamy tutaj wyzwania, przed którym stanął ówczesny Kościół, wysyłając misjonarzy do tak odmiennych kultur, a które to wyzwanie jest aktualne do dzisiaj: jak głosić Chrystusa poza kulturą powstałą pomiędzy Atenami, Jerozolimą i Rzymem? Misje jezuickie i w ogóle misja ewangelizacyjna Kościoła katolickiego w Azji mają długą tradycję. Misyjny „czynnik”, jakim jest inkulturacja, był także wyzwaniem dla o. de Rhodes’a. Dobrze, że Schatz poświęca temu zagadnieniu sporo miejsca, ukazując je w konkretnym kontekście. Jedną z najważniejszych prac misjonarza było poświęcenie się pracy katechetycznej – nasz bohater przyczynił się m.in. do powstania wietnamsko-łacińskiego katechizmu. Dokumentując ten wątek, Schatz podaje cytaty z relacji oraz listów, które odnalazł w archiwach.

Warte podkreślenia są zwłaszcza te akapity, w których autor kreśli relacje de Rhodes’a z niechrześcijanami oraz z kulturą zakorzenioną w filozofii dalekowschodnich, w wielu punktach niezgodną z Ewangelią. Sam de Rhodes doświadczał tych wyzwań na co dzień, także w bolesny sposób, będąc ofiarą prześladowań. Innym wyzwaniem, które uderzało w misjonarzy, była polityka kolonizatorów. W obliczu sporów i prześladowań miejscowa ludność nierzadko nie dostrzegała różnicy między kolonizatorami a misjonarzami. Wszak przedstawiciele obu grup byli przybyszami z dalekiej zagranicy. Działo się to nawet, gdy misjonarze wyraźnie stawali po stronie tubylców, dla których pracowali.

Bardzo dobrze została opisana historia wyjazdu de Rhodes’a do Europy w 1645 r. W tym roku otrzymał od swoich przełożonych w Macao decyzję o powrocie do Europy. Droga ta odbywała się etapami, co ilustruje jedna z map zamieszczona w książce, podająca także liczbę dni, jaką jezuita spędził w poszczególnych miejscach, łącznie z Persją oraz Imperium Osmańskim, przez które wędrował po wylądowaniu w cieśninie Ormuz, u wrót Zatoki Perskiej. Ta droga została naznaczona m.in. uwięzieniem po Mszy św. w dzisiejszej Jakarcie, dyskusjami z angielskim kapitanem na temat realnej obecności Chrystusa w Eucharystii oraz celibatu czy pobytem w klasztorze augustianów w Isfahan, ówczesnej stolicy Królestwa Perskiego. W stolicy Persji spędził on ponad dwa miesiące, oczekując na karawanę, która zabierała go dalej na Zachód. Rzym zobaczył po 31-letniej przerwie.

Także dzieje o. de Rhodes’a po powrocie do Rzymu zostały przez Schatza rzetelnie opisane, choć jak sam autor zaznacza: „o swoim rzymskim pobycie de Rhodes pisze tylko sumarycznie, że w tym czasie wielokrotnie przemawiał w obecności papieża oraz do Propagandy Wiary i przede wszystkim uczestniczył w trzech kongregacjach generalnych” (s. 179). W tym ostatnim wątku chodziło o kongregacje generalne jezuitów zwoływane w celu wyboru nowego generała zakonu lub rozpatrzenia innych ważnych spraw. Dobrze została opisana także ostatnia stacja misjonarza, jaką była wspomniana już Persja i jej stolica. Został tam posłany z kolejną misją, która dla nie-

go okazała się ostatnią. Wyjechał tam, stając się „ofiara” nadziei i optymizmu rzymskich kardynałów z Propagandy Wiary i Rzymskiej Kurii, że perskiego szacha uda się nawrócić na chrześcijaństwo.

Publikacja Schatza jest godna polecenia z uwagi na to, że autor pokazuje dzieje Aleksandra de Rhodes’a oraz misji wietnamskiej w wielu aspektach, które tu pokrótce zostały przedstawione. Ponieważ historię tworzą konkretni ludzie oraz ich sukcesy i porażki, mam nadzieję, że to rzetelne dzieło będzie punktem odniesienia dla badaczy dziejów Kościoła w Azji Południowo-Wschodniej, tym bardziej że Azja do dziś jest jednym z najważniejszych wyzwań Kościoła.

Norbert Frejek SJ